

# Renata Stachura

---

## Z Tobą lub bez Ciebie : matka i córka w twórczości Elizy Orzeszkowej

---

Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature 61/1, 101-110

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Renata Stachura

Z TOBĄ LUB BEZ CIEBIE.  
MATKA I CÓRKA W TWÓRCZOŚCI ELIZY ORZESZKOWEJ

Kultura europejska, wsparta na dziedzictwie antycznym, podszytym mizoginizmem<sup>1</sup>, postrzega związek matki i córki jako fragment opowieści o odrębności świata kobiet i mężczyzn. W micie o Demeter i Korze, interpretowanym w kategoriach obrazu archetypowego<sup>2</sup>, doświadczenie dwóch bogiń, matki i córki, staje się metaforą kobiecego losu, rozpiętego między domem rodzinnym a powołaniem do małżeństwa i macierzyństwa. Oto zgodnie z przyjętym zwyczajem, po osiągnięciu dojrzałości kobieta-córka opuszcza rodziców i przenosi się do domu mężczyzny, którego poślubiła. Przedstawione w micie eleuzyńskim rozdzielanie matki i córki jest jednakowoż aktem naznaczonym przemocą, niechcianym, nie podlegającym dyktatowi miłości kobiety do męża. Kora staje się ofiarą Hadesa, porwana do krainy śmierci za przyzwoleniem Zeusa (ojca) wprost z łąki, na której zbierała kwiaty. Zrozpaczona matka przez dziewięć dni i dziewięć nocy poszukuje córki nie jeżdżąc i nie pijąc, wreszcie – dociera do świadków porwania, odkrywa prawdę i wymusza na Zeusie powrót dziecka na ziemię. Tragedię Kory, siłą wyrwanej spod kurateli matki i zgwałconej, symbolizuje owoc granatu – słodki, krwistoczerwony, wypełniony nasionami. Artemidor z Daldis, pisarz grecki żyjący pod koniec II stulecia, tak objaśnia symbolikę tego rekwizytu: „Owoc granatu swym kolorem przypomina krew i rany, widoczne u nasady owocu kolce przywodzą na myśl tortury, a w związku z mitem eleuzyńskim – zniewolenie i podporządkowanie”<sup>3</sup>. Zawarta w obawie o przyszłość ziemi dotkniętej klęską nieurodzaju zgoda między Demeter a bogami na Olimpie dokonuje się za cenę ustępstwa ze strony matki. Pojednanie nie wyrównuje krzywd, nie unieważnia związku małżeńskiego

Renata Stachura (ur. 1972) – adiunkt w Zakładzie Literatury Polskiej XIX wieku Akademii Pedagogicznej w Krakowie; zajmuje się badaniami nad dramatem historycznym, rozwojem badań historycznoliterackich i recepcją literatury staropolskiej w epoce pozytywizmu, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć naukowych i artystycznych twórców krakowskich; interesuje się też inspiracjami religijnymi w twórczości pozytywistów, życiem kulturalno-literackim Krakowa w 2. poł. XIX w. i jego związkami z pozytywizmem warszawskim. Autorka monografii *Adam Bęcickowski – pisarz i historyk literatury*, Kraków 2005.

<sup>1</sup> Zob.: D. D. Gilmore, *Mizoginia czyli męska choroba*, przeł. J. Marganski, Kraków 2003.

<sup>2</sup> Zob.: K. Kerényi, *Eleusis. Archetypowy obraz matki i córki*, Kraków 2004.

<sup>3</sup> Artemidor z Daldis, *Sennik*, [cyt. za:] M. Ciechomska, *Mit o Demeter i Korze*, „Albo albo. Inspiracje jungowskie. Problemy psychologii i kultury” 1993 nr 3, s. 50.

Kory i nie zwalnia jej z obowiązków królowej Tartaru. Połączenie i rozłąka bogiń tworzą w świecie natury cykl wegetacyjny, cykl narodzin i śmierci. Pobyt córki na ziemi trwa **dziesięć miesięcy**, tyle, ile ciąży, która czyni z kobiety matkę. W podziemiu Kora, jako Persefona ('przynosząca zagładę') sprawuje pieczę nad ziarnem – obietnicą nowego życia. Ziarno obumiera, wydaje plon i powraca – jak córka do matki – na łono Demeter. Mit akcentuje odrębność doświadczenia kobiecego, być może, jak twierdzi Carl Gustaw Jung, jeszcze z czasów matriarchatu, „w którym męczyzna jest czynnikiem nieodzownym, lecz w sumie zaburzającym ład”<sup>4</sup>. Dojrzwianie kobiety-córki wymaga przejścia ze świata matki, „zielonej łąki dzieciństwa”, do świata męczyzny-męża. Erich Neumann, uczeń Junga, autor książki *Wielka Matka*, wyjaśnia:

Porwanie, zgwałcenie i zaślubiny zakończone śmiercią to wielkie motywy, które w mitcie o porwaniu Kory, o rozłączeniu matki i córki stanowią główne wydarzenia misterii eleuzyńskich. [...] By osiągnąć duchową dojrzałość, kobieta musi przezwyciężyć matriarchalny świat matki. Tak jak fizycznie jest ona skazana na kontakt z pierwiastkiem męskim, tak i jej zyskiwanie na świadomości wiąże się z męczyzną. I dlatego do kobiecego wtajemniczenia, w którym kobiecość rozpoznaje sama siebie, należy fakt, iż kobiecość odwraca się od prawniżku z matką i oddaje się temu, co męskie i zabójcze. Decydujący krok w kierunku wyzwolenia się od matki polega na tym, że córka odrzuca matriarchalny świat matki na korzyść miłości do męczyzny i oddaje mu się dobrowolnie w zaślubinach zakończonych śmiercią. Owo zbawienne dla kobiecości połączenie się z tym, co męskie, postrzegane jest jednak z punktu widzenia zasady matriarchalnej jako zdrada. Konflikt między tymi dwoma archetypowymi siłami, między pierwiastkiem macierzyńskim i męskim, tworzy stale tragiczne tło zaślubin zakończonych śmiercią. [...] Element przemocy, jaki z kobiecego punktu widzenia zawiera całe wydarzenie, jest wyrazem charakterystycznej dla matriarchalnej psychy projekcji tego, co wrogie, na męczyznę.<sup>5</sup>

Orzeszkowa nie kwestionowała zasadności podziału zadań społecznych według kryterium płci, sprzeciwiała się jednak upośledzeniu kobiet w ich człowieczeństwie oraz wykluczeniu ze sfery działań publicznych, zwłaszcza aktywności zawodowej, co czyniło z kobiety, jak pisała, istotę ludzką „bardziej zbliżoną do kwiatu, lalki, anioła niż człowieka”<sup>6</sup>. Rodzina była w ujęciu pisarki kolebką obyczajów składających się na porządek i moralność społeczeństwa pojmnowanego przez pozytywistów jako wartość, wobec której dobro jednostki musi ustąpić pola zadaniom ogólnym. Postulat emancypacji kobiet miał w epoce postyczniowej, jak pisze Aneta Górnicka-Boratyńska, potrójną motywację: polityczną, patriotyczną i demokratyczną<sup>7</sup>. Świadoma sytuacji społeczno-politycznej au-

<sup>4</sup> C. G. Jung, C. Kerényi, *Essays on a Science of Mythology*, [cyt. za:] C. Kerényi, *op. cit.*, s. 27.

<sup>5</sup> E. Neumann, *Die Grosse Mutter*, [cyt. za:] M. Ciechomska, *op. cit.* Por.: A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, przeł. J. Mizielińska, Warszawa 2000, s. 150n.

<sup>6</sup> E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, Lwów 1873, s. 21.

<sup>7</sup> Zob.: A. Górnicka-Boratyńska, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939)*, Izabelin 2001, s. 47.

torka *Marty* uzasadniała konieczność emancypowania się kobiet zarówno strategią przetrwania społeczeństwa dotkniętego represjami popowstańczymi, jak i zmianą oczekiwań ze strony mężczyzn, zwłaszcza niezamożnych. Ewolucja ideału kobiety zamężnej prowadziła, zdaniem pisarki, od pani domu poprzestającej na sprawach domowych do „towarzyski, przyjaciółki i współpracownicy [męża] w przedsięwziętym dziele”<sup>8</sup>. Droga ku uspołecznieniu kobiety miała być wiedza, praca zawodowa oraz zmiana w sposobie wychowania dziewcząt. Zaproponowany przez Orzeszkową model „socjalizacji” dzieci płci żeńskiej sprowadzał się do postulatu zachowania równowagi między rozwojem ich „ciała, umysłu i serca”<sup>9</sup>, możliwej do osiągnięcia dzięki m. in. programowi aktywności fizycznej i edukacji, rozszerzonej zwłaszcza o nauki przyrodnicze i historię, ale „pojętą ze stanowiska filozoficznego”<sup>10</sup>. Z kolei matkom, z natury powołanym do opieki nad potomstwem, należała się, zdaniem pisarki, wiedza z zakresu anatomii, fizjologii, higieny oraz fizyki i chemii, zdolna zrównoważyć ich doświadczenie wyniesione z rodzinnego domu i instynkt macierzyński, nie zawsze właściwie ukierunkowany.

Trzeba, aby matki hodowały niemowlęta nie machinalnie, powodując się tylko natchnieniami serca, obalamuconego nieraz samą siłą macierzyńskiej miłości, tradycją lub kaprysem, ale spełniały te ważne zadania z wiedzą tego, co czynią, z wyrozumowanym pojęciem każdego względem niemowlęcia postępku.<sup>11</sup>

Wypowiedziom publicystycznym Orzeszkowej towarzyszyła twórczość literacka o nastawieniu – wedle słów Grażyny Borkowskiej – przeważnie „antymacierzyńskim”<sup>12</sup>. Świątło na stosunek pisarki do relacji kobiecych w rodzinie rzuca jej biografia. Oto ze strzępów wspomnień, dawkowanych przez autorkę oszczędnie i w sposób przemyślany, wyłania się obraz dzieciństwa „moralnie sierocego”, na który złożyły się m. in. śmierć ojca i młodszej siostry, opieka niana, pobyt na pensji oraz przywiązanie matki do kodeksu obyczajowego. O stosunku Orzeszkowej do ojca i matki świadczy choćby sposób ich prezentacji. W wypadku matki akcent pada przede wszystkim na jej pochodzenie, patriotyzm, przywiązanie do konwenansów towarzyskich i urodę („wysmukła brunetka z niezmiernie świeżą cerą i ogromnymi, czarnymi jak noc oczyma, ze szczupłą, ślicznie utoczoną ręką”<sup>13</sup>), co w zestawieniu np. z opisem siostry czy babki tworzy wizerunek kobiety wprawdzie nie pozbawionej zalet, lecz wykluczonej z przestrzeni intymnej córki. Z kolei ojciec, nieobecny przecież fizycznie w życiu rodziny z powodu przedwczesnej śmierci, jawi się Orzeszkowej jako człowiek trwale wpisany w jej biografię „duchową”, zaangażowany społecznie i rozmiłowany w pracy umysłowej. Benedykt Pawłowski pozostał po sobie, jak zaświadcza jego córka, bibliotekę złożoną przede wszystkim z dzieł

<sup>8</sup> E. Orzeszkowa, *op. cit.*, s. 98.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>12</sup> Zob.: G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 172.

<sup>13</sup> E. Orzeszkowa, *Wspomnienia*, [w:] *eadem*, *O sobie...*, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1974, s. 57.

oświeceniowych i „spora skrzynkę rękopisów”<sup>14</sup>. Naśladowanie ojca jest dla Orzeszkowej powinnością i testamentem z za grobu. Babka, „spozrzęglszy mię przy sobie, pokazywała portret i mówiła: „pamiętaj, abys była do niego podobna, pamiętaj, abys była taką, jak on!”<sup>15</sup>. Zdaniem pisarki, nawet talent literacki został jej dany „w spadku” po mężczyźnie z rodu ojca – stryju Janie Pawłowskim, malarzu amatorze. „Ze swej strony niemam, że tę trochę twórczej zdolności, którą posiadam, zawdzięczam stryjowi [...]”<sup>16</sup>.

Podział świata na „męski” i „kobięcy”, obecny we wspomnieniach i publicystyce Orzeszkowej, nabrzmiewa w jej twórczości literackiej i urasta do rozmiarów konfliktu dotykającego zarówno relacji wewnątrzspołecznych, jak i przestrzeni życia rodzinnego. Pisarka „dowartościowuje” – jak zauważa Borkowska<sup>17</sup> – postaci ojców i z niechęcią odnosi się do bohaterek matek, zwłaszcza jako propagatorek wychowania salonowego. Skompromitowaniu wzoru matki „niewolnicy” salonu służy w pisarstwie Orzeszkowej schemat fabularny ukazujący proces dorastania i wychodzenia dzieci spod władzy rodzicielskiej zakończony rozerwaniem lub osłabieniem więzi rodzinnych i przejściem córki na stronę „męską” – ojca bądź męża. Dla przykładu – *Pamiętnik Wacławy* przedstawia konflikt wartości „męskich” i „kobięcych” w trzech wariantach. I tak, w wypadku Wacławy przejście na stronę ojca nie jest buntem wymierzonym w matkę, lecz odbywa się za jej aprobatą, której towarzyszy rozczarowanie salonem i utrata majątku rodowego. Bohaterka odrzuca małżeństwo bez miłości, oferowane jej jako sposób na utrzymanie pozycji towarzyskiej, i zdobywa się na samodzielność. Karą za sprzeciw wobec dyktatury salonu jest utrata spadku po babce Hortensji, strażnicze konwenansu i dumy rodowej. Wybór dokonany przez Wacławę wskazuje wprawdzie na wyższość racji reprezentowanych w utworze przez ojca, lecz nie prowadzi do osłabienia jej związków uczuciowych z matką. Nie bez znaczenia dla rozwoju wydarzeń powieściowych jest relacja między rodzicami bohaterki i historia ich małżeństwa, naznaczonego wśród towarzystwa piętnem mezaliansu. Wysiłki Wacławy wieniączy przecież nie tylko osiągnięcie przez obie kobiety stanu stabilizacji życiowej, z perspektywą poślubienia przez córkę hrabiego Witolda, ale i nadzieja na połączenie się jej rodziców, rozdzielonych wskutek przynależności do dwóch światów: nauki i salonu. W rezultacie, wraz z córką na stronę wartości pozytywnych, „antysalonowych”, reprezentowanych w utworze przede wszystkim przez mężczyzn, ojca i Witolda, przechodzi także matka. Z kolei Rozalia, córka państwa Rudolfów, uosabia w powieści „bunt totalny”, wymierzony w świat, który staje na przeszkodzie jej miłości do Agenora – świat konwenansu, dyktatury babki Hortensji, długów i pogoni za pieniądzem. Nienawiść córki do ojca jest odpowiedzią na jego występki – romans z guwernantką Włoszką, który sprowadził na rodzinę Rudolfów tarapaty finansowe i upokorzył mężczyznę w oczach sąsiadów. Odzyskanie szacunku ze strony dziecka i otoczenia wymaga od Rudolfa aktu ekspiacji. Rozalia nie oszczędza jednak również matki, którą oskarża o wyrachowanie i, co ciekawe, o współodpowiedzialność za hańbę ojca. „Matka nigdy go nie kochała, ona nawet przez chłód swego serca była spólniczką i pierwszą przyczyną ojcowskiego wystęku...”<sup>18</sup>. Sprzeciw boha-

<sup>14</sup> E. Orzeszkowa, *Pamiętnik*, [w:] *eadem*, *O sobie...*, s. 23.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>17</sup> Zob.: G. Borkowska, *op. cit.*, s. 174.

<sup>18</sup> E. Orzeszkowa, *Pamiętnik Wacławy. Ze wspomnień młodej panny*, Warszawa 1988, t. 1, s. 226.

terki wobec wartości propagowanych przez salon wyraża się nie tylko w jej postawie konstatorki odrzucającej sojusz z matką, w którym stawką jest spadek po Hortensji, ale i w wysiłkach zmierzających do przejścia opieki nad młodszym rodzeństwem.

Rozumiałam wszystko... straciłam wszelką miłość do matki... znieawidziłam ojca, a im czulej kochałam młode moje rodzeństwo, tym sroższą walkę toczyć musiałam z matką o kierunek, jaki wychowaniu ich nadać pragnęła, tym srożej ciążyła mi w sercu niechęć ku ojcu, którą przed niewinnymi istotami taić byłam zmuszona<sup>19</sup>.

Rozalia przejmując obowiązki matki, nie przechodzi wprawdzie na stronę ojca, lecz dba o jego pozycję w domu, m. in. ukrywając przed rodzeństwem prawdę o przyczynach utraty rodzinnego majątku. Walkę między matką a córką wieńczą sceny towarzyszące śmierci nestorki rodu i odczytywaniu jej testamentu. Wbrew woli matki, dziewczyna doprowadza do spotkania babki Hortensji z krewnymi, Matyldą i Wacławą, co zagraża interesom Rudolfowej, niedługo potem deklaruje gotowość do rezygnacji z części majątku zapisanej jej w testamencie, wreszcie łączy się z ukochanym mężczyzną, którego nie mogła poślubić z powodu ubóstwa. Zabiegi wychowawcze Rozalii przynoszą ratunek jej siostrze Madzi, trzeciej córce w powieści Orzeszkowej; dojrzewanie dziewczyny odbywa się, dzięki staraniom Rozalii, z dala od niepokojów targających życiem dorosłych członków rodziny – kocha ojca i nie odrzuca matki, choć nie darzy jej czułością. Wybór drogi życiowej dokonany przez Madzię jest jednak sprzeczny z ideałami życiowymi Rudolfowej, co przekreśla możliwość powrotu córki „na salon”. Bohaterka nie uczestniczy w konflikcie rodziców i nie podziela gorczy siostry, rozczarowanej światem – pozostaje czuła, kochająca, gotowa do poświęceń.

W Rodzinie Brochwiczów matki – Brochwiczowa i Natalska – stają się współodpowiedzialne za tragedię córek, pozbawionych możliwości dokonania wyboru partnera życiowego zgodnie z podszeptem serca i bez narażania się na konflikt z otoczeniem. Brochwiczowa hołdująca zasadzie wychowywania dziewcząt w posłuszeństwie, bez czułości, „jak białej, nie zapisanej karty papieru, żadnym pyłem ziemskiego życia nie tkniętej”<sup>20</sup> w gruncie rzeczy tyranizuje<sup>21</sup> Żancię i przyczynia się do jej „upośledzenia” pod względem emocjonalnym. Oziębłość matki wzmaga w córce poczucie pustki, beznadziejności, osamotnienia. Brochwiczowa nie umie jej przygotować na wejście w dorosłość, nie rozumie jej pragnień i uczuć, nie zachęca do samodzielności, co więcej, metodę wychowania dzieci bez czułości narzuca ich ojcu Janowi. Żancia szuka więc oparcia nie w rodzicach, wobec których odczuwa lęk i zażenowanie, lecz w ciotce Róży – kobiecie otwartej, spontanicznej, acz o podejrzanym reputacji. Sojusz z ciotką i fascynacja bohaterki Romanem Gotardem, człowiekiem płytkim, zmanierowanym, żadnym sławy i zaszczytów, kończy się jednak katastrofą. Dziewczyna zdobywa się na samodzielność, ucieka z domu, lecz zamiast czułości, której pragnęła, napotyka na egoizm i tyranie męża. Metoda wychowawcza praktykowana przez Brochwiczową uczyniła z Żancii osobę egzaltowaną, skłonną do posłuszeństwa i ofiar w imię miłości. Bohaterka zrywa więzy rodzinne, porzuca rodziców

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> E. Orzeszkowa, *Rodzina Brochwiczów*, Warszawa 1951, t. 1, s. 142.

<sup>21</sup> Zob.: G. Borkowska, *op. cit.*, s. 173.

i dom rodzinny, lecz nie dojrzeva do konfrontacji z rzeczywistością – na przekór faktom żyje w świecie złudzeń co do talentu męża i godzi się na upokorzenia z jego strony. Gotard nie reprezentuje wartości „męskich” wartych buntu, jest ich karykaturą, zaprzeczeniem, artystą bez talentu, wychowanym przez rodziców przekonanych o jego geniuszu. Oboje spotykają się niejako w pół drogi – Żancia opuszcza salon, w którym nie zaznała miłości, Gotard ulega wprawdzie fascynacji dziewczyną, lecz marzy też o salonach, wykwintnych i bogatych. Rodzice bohaterki nie pozostają obojętni na jej postępek. Ojciec, człowiek poczciwy, choć podporządkowany żonie, wybacza córce i stara się jej pomóc, matka – nie poczuwa się do winy i nie dąży do pojednania.

Natałska wypełnia wobec córek zarówno obowiązki matki, jak ojca, gdy ten uchyla się od odpowiedzialności za rodzinę. Obojętność męża trwoniącego czas i majątek na polowaniach, zmusza żonę do łączenia troski o przyszłość dzieci z koniecznością kierowania sprawami majątkowymi i utrzymania pozycji w towarzystwie. W przeciwieństwie do Brochwiczowej Natałska pielęgnuje więź uczuciową z córkami, lecz gubi się w gąszczu spekulacji, nie rozpoznaje uczuć Tośki i, wbrew intencjom, przyczynia się do jej nieszczęścia. Dziewczyna powtarza scenariusz małżeński matki i starszej siostry – sprzeciwia się pragnieniom serca i poślubia mężczyznę, którego nie kocha. Konflikt między nowożeńcami kompromituje ideę małżeństwa z rozsądku i obnaża słabość systemu wychowania dzieci do hipokryzji i konformizmu. Tośka chce wprawdzie pójść za głosem serca, odwiedza Stefana w jego sklepie, lecz ugina się pod naporem przyzwyczajień i rezygnuje. Uczucie przegrzywa z uprzedzeniami społecznymi, życiem salonowym, wygodyctwem. Dziewczyna nie porzuca świata matki, świata salonu i skazuje się na pustkę, którą usiłuje wypełnić gwarem towarzyskich spotkań i awansami wielbicieli. Matka współczuje córce, lecz nie chce lub nie potrafi jej pomóc. Gotowość Tośki i Marcysia do rozerwania węzła małżeńskiego spotyka się z protestem ich rodziców. Natałska, choć doświadczona przez życie, podziela obawę Brochwiczowej przed skandalem towarzyskim i przekonanie o nierozwalności przysięgi małżeńskiej składanej przed Bogiem. Sposobem na „przetrawienie” w małżeństwie bez miłości jest, zdaniem obu kobiet, przyzwyczajenie: „Czas was pogodzi, młodość was pocieszy, dzieci was połączą”<sup>22</sup>. Do chóru matek nie przyłącza się ojciec Marcysia, Jan Brochwicz, choć jego milczenie nie oznacza sprzeciwu, a bezradność i współczucie dla dzieci, skazanych na cierpienie i „niebezpieczeństwo pokus”<sup>23</sup>.

W powieści *Jędza* matka kocha dzieci w sposób niesprawiedliwy, „selektywnie”<sup>24</sup>, nad relację z córką przedkłada miłość do synów, których wbrew faktom idealizuje. Postępowanie bohaterki nie znajduje w powieści Orzeszkowej wiarygodnego uzasadnienia – ani w lęku przed starością, skazującą rodziców na łaskę dzieci, zwłaszcza syna spadkobiercy majątku, ani w przymiotach obu mężczyzn. Jadwiga przerasta braci pod względem moralnym i zapewnia matce opiekę, od sprawowania której uwolnili się synowie. Jej wysiłki spotykają się jednak z krytyką ze strony matki i prowadzą do sytuacji patologicznej. Dziewczyna jest już dorosła, samodzielna, pracuje i zarabia na życie, lecz pozostaje pod wpływem matki, na którą w dodatku nie może liczyć. Matka nie wspiera córki, wyrzuca

<sup>22</sup> E. Orzeszkowa, *Rodzina Brochwiczów...*, t. 2, s. 175.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>24</sup> O miłości selektywnej zob.: E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, przeł. K. Choński, Warszawa 1998, s. 65.

jej szorstkość, bezmyślność i nieudolność w kontaktach z mężczyznami, zamęcza zgryźliwością i wszczyna awantury. Cieniem na relacji między kobietami kładzie się obojętność braci Jadwigi. „[...] odkąd Władysław i Józio pisywać nawet do nich przestali, w domu taka już zrobiła się bieda, taki wieczny kwas zapanował, że czasem i wytrzymać było trudno”<sup>25</sup>. Matka ukrywa rozczarowanie synami, po których spodziewała się zarówno dowodów przywiązania, jak sukcesów na arenie życia społecznego, nie chce przyznać się do niesprawiedliwości wobec córki, nie pochyla się nad jej cierpieniem. Miłość selektywna faworyzuje dzieci płci męskiej, lecz nie jest wolna od oczekiwań. Szyszkowa mówi:

Każdy chłop nawet woli mieć syna... Bo to dla matki siła, pycha, szacunek ludzki... starość spokojna... I taka rozkosz na nich patrzeć... jak oni między ludźmi stosunki sobie robią... coraz wyżej posuwają się... coraz im lepiej...<sup>26</sup>

Zgodnie z zasadami miłości selektywnej, podzielanymi przez bohaterkę, posiadanie córki jest przysłowiowym podlewaniem ogrodu sąsiada – wydatkiem ponoszonym bez widoków na zysk. Do synów należy pomnażanie majątku rodzowego, wspinanie się po stopniach hierarchii społecznej i zapewnienie opieki rodzicom, z kolei córka powinna wyjść za mąż i zająć się wychowaniem potomstwa, w przeciwnym razie grozi jej los rezydentki lub panny służącej w majątku bogatszych krewnych. Powieść Orzeszkowej odwraca schemat myślowy zakorzeniony w tradycji i kompromituje zasadę faworyzowania chłopców w rodzinie, sankcjonowaną także przez regulacje prawne przyznające córkom tylko czternastą część majątku. Szyszkowa nie jest wprawdzie kobietą majątną, przeciwnie, więc niczego nie musi dzielić między dzieci (poza miłością), lecz i tak ulega zaślepieniu rolą matki synów i krzywdzi córkę. Wstrząs przychodzi nagle, wraz z wieścią o losach chłopców – aresztowaniu Władzia za oszustwa finansowe oraz o małżeństwie Józia z kupcówną zawartym wyłącznie dla pieniędzy. Mrzonki Szyszkowej zostają rozwiązane, pozostaje wstyd i upokorzenie, i ucieczka w chorobę. Jadwiga odzyskuje szacunek otoczenia i zdobywa miłość mężczyzny, podążającego drogą wartości pozytywnych, pracy i obowiązku, miłość, której poskapiała jej matka. Sprawiedliwości staje się zadość – dobro triumfuje, zło zostaje ukarane.

Wartością, o którą walczą córki przeciwstawiając się dominacji matki, jest w twórczości Orzeszkowej prawo do szczęścia i samodzielności. Świat matek i świat córek dzieli przepaść nie tyle pokoleniowa, co mentalna. Do sprzymierzeńców córek należą zajmujący się utrzymaniem rodziny ojcowie, chociaż ich udział w wychowaniu dzieci nie jest tak znaczący, jak udział kobiet: matek, ciotek, opiekunek i nauczycielek. Wykluczenie mężczyzny z kręgu rodzinnego, za jego zgodą lub na skutek śmierci, skazuje matkę i dzieci na zmianę stylu czy warunków życia. Wyzwanie losu podejmują córki, które stają się opiekunkami matek (Wacława, Jadwiga) lub rodzeństwa (Rozalia). Matkom przypada w twórczości pisarki rola poślednia – kapryśnic, despotek, histeryczek i lekkoduchów.

W opowiadaniu *Zefirek* matki Żyrewiczowa i Łopotnicka, wdowy po urzędnikach aspirujące do godności „córek obywatelskich”, kultywują obyczaj salonowy i pogardę dla świata wyrobników, nawet za cenę szczęścia osobistego dzieci, wbrew rozsądkowi i możliwościom finansowym. Emma Żyrewiczowa nie uczestniczy w trudzie córki Brygidy u-

<sup>25</sup> E. Orzeszkowa, *Jędza*, Warszawa 1950, s. 46.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 155.



lującej zaspokoić ich potrzeby życiowe; gra na fortepianie, kokietuje krewnego, zagląda w okna sąsiada, gospodarza balu i komentuje toalety gości. Brygida nie podziela fascynacji matki salonem, patrzy na życie trzeźwo, jak zmarły przed laty ojciec, człowiek praktyczny i pracowity, choć bezkrytycznie zakochany w żonie. W opinii Żyrewiczowej, córka należy do świata ojca, świata pozbawionego wzruszeń i wzniosłości: „Jest to natura gruba, pospolita... w ojca wrodziła się, który był dobry, o, bardzo dobry, ale nie miał tej delikatności uczuć... tej poezji serca, które były zawsze ideałem moim...”<sup>27</sup>. Wynikający z postawy narcystycznej matki brak porozumienia między kobietami prowadzi do nieszcześcia. Żyrewiczowa nie zezwala córce na małżeństwo z murarzem, nieodpowiadające jej towarzyskim aspiracjom, niedługo potem na skutek lekkomyślności traci resztki kapitału wypracowanego przez męża i pogrąża dom w ubóstwie. Jej fascynacji salonem wtóruje Łopotnicka, matka Rozalii – dziewczyny, która „obywatelską córką będąc, za pierwszego lepszego wyjść nie mogła, a odpowiednia partia nie trafiła się”<sup>28</sup>. Rozalia reprezentuje w utworze Orzeszkowej typ dziecka potulnego, ślepo posłusznego matce i niezdołnego do buntu, jest wytworem „filozofii wychowania” wiążącej z dziećmi płci żeńskiej nadzieje na powodzenie towarzyskie, uwieńczone świetnym zamążpójściem. Wspomnienia dziewcząt, Rozalii i Brygidy, z czasów dzieciństwa i wchodzenia w dorosłość kontrastują ze sobą. Żyrewiczowa, zajęta brylowaniem na salonach, nie zajmuje się córką i nie uczestniczy w budowaniu jej pozycji towarzyskiej, broni się przed obowiązkami matrony, chce uchodzić za kobietę młodą, uduchowioną, powabną. Brygida wspomina: „Do końca ośmnastego roku nosiłam krótkie sukienki i haftowane majteczki, a czy byłam przystojna albo nie, nikt nie wiedział. Wszyscy wiedzieli, że mama przystojna”<sup>29</sup>. W przeciwieństwie do Żyrewiczowej Łopotnicka „od zawsze”, jak zauważa Rozalia, nosi czepek matrony, który dodaje jej lat i powagi, unika błyskotek i, póki tylko może, stara się uczynić z córki świetną partię.

Zgoda matki na odejście dziecka jest, zdaniem Ericha Fromma, kwintesencją miłości macierzyńskiej<sup>30</sup>. Autor *O sztuce miłości* pisze:

[...] w miłości matczynej dwoje ludzi będących jednością rozdziela się. Matka musi to nie tylko tolerować, musi chcieć pomóc w tym odejściu. Właśnie na tym etapie miłość matczyzna staje się tak trudnym zadaniem, ponieważ wymaga bezinteresowności, zdolności dawania wszystkiego, nie pragnąc w zamian nic poza szczęściem ukochanej istoty. I właśnie na tym etapie wiele matek nie jest w stanie wywiązać się z zadań, jakie stawia przed nimi miłość do dziecka. [...] Jedyne prawdziwie kochająca kobieta, która jest szczęśliwsza, kiedy daje, niż kiedy bierze, która mocno stoi na własnych nogach, może być naprawdę kochającą matką nawet wtedy, kiedy jej dziecko zaczyna się od niej oddalać.<sup>31</sup>

W twórczości Orzeszkowej wychodzeniu córki spod kurateli matki towarzyszy bunt. Bohaterki muszą przeciwstawić się wartościom wyznawanym przez matkę, porzucić

<sup>27</sup> E. Orzeszkowa, *Zefirek*, [w:] *eadem*, *Z różnych sfer. Nowele i obrazki*, t. 3, Warszawa 1886, s. 174.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>30</sup> Zob.: E. Fromm, *O sztuce miłości*, Poznań 2004, s. 59-60.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 60.

świat mrzonek, niemożliwych do spełnienia wskutek zmiany warunków życiowych, i opowiedzieć się po stronie „męskiej” – ojca lub męża. Więź między kobietami, matką i córką, rozpada się bezpowrotnie. Matka odtrąca dziecko, które nie spełnia jej oczekiwań (Zancia, Brygida, Jadwiga, Rozalia, córka Rudolfów), córka odwraca się więc od związku z matką i szuka wsparcia poza światem znanym z dzieciństwa, w przeciwnym razie skazuje się na cierpienie. Receptą na zachowanie jedności w rodzinie jest, jak pokazuje historia Waclawy, czułość, otwartość i gotowość matki do podążenia śladem córki walczącej o prawo do niezależności, ograniczane przez konwenans, uprzedzenia społeczne i metody wychowawcze preferowane w salonach. W micie eleuzyńskim Demeter wyrusza na poszukiwanie córki, wędruje po ziemi, której zakazuje wydawać plon, i odmawia powrotu na Olimp, dopóki nie połączy się z córką. Małżeństwo Kory rozdziela matkę i córkę, lecz nie unieważnia ich miłości. Kora tęskni za matką, w podziemnym królestwie śmierci odmawia przyjmowania pokarmów, tuż przed powrotem na ziemię spożywa jednak owoc granatu, co przypieczętowuje jej związek z Hadesem i zaprowadza w świecie natury cykl wegetacyjny. Orzeszkowa kwestionuje wartość przekonania o nierozzerwalności małżeństwa; rolę „pestki granatu” odgrywa w jej twórczości kodeks prawny, przysięga złożona wobec Boga, obawa przed skandalem. Pojawienie się mężczyzny zmienia relację między matką i córką (*Zefirek, Jędrza, Rodzina Brochwiczów*), pozbawia rodzicielki wpływu na dziecko, kompromituje ich zaborczość i głupotę. W *Panu Grabie* małżeństwo córki, z pozoru spełniające oczekiwania obu kobiet: i matki, i córki, nadaje ich miłości nową jakość – ofiary, poświęcenia. Powrót guwernantki do salonu kończy się porażką. Graba okazuje się oszustem, intrygantem, wbrew oczekiwaniom matki nie zapewnia jej córce spokojnego i dostatniego życia. Salon zmienia się w szulernię, w której przegrywa się fortuny, deprawuje młodzież, rozbija rodziny. Przez wzgląd na matkę Kamila godzi się na grę pozorów, mistyfikację – udaje szczęśliwą, spełnioną panią domu, w obecności rodzicielki okazuje mężowi czułość i przywiązanie. Matka nie chcąc burzyć szczęścia córki, nie wyjawia jej demaskującego Grabę listu od Grabowej, nie zdobywa się na szczerość, niczego nie wyjaśnia, nie komentuje. Prawda wychodzi na jaw mimochodem. Śmierć matki uwalnia Kamilę od skrupułów – dziewczyna podejmuje próbę odejścia od męża; z nadzieją na wsparcie zwraca się do adwokata oraz do duchownego jako przedstawiciela Kościoła, w obu wypadkach bezskutecznie. Wreszcie, po śmierci Graby, opiekę nad Kamilą przejmuje Ryta Słabecka, jej przyjaciółka z lat szkolnych i rzeczniczka emancypacji kobiet, żarząca ideą pracy i postępu społecznego przez wuja naukowca. Kamila opuszcza salon, w którym nie zaznała szczęścia, i powraca do punktu wyjścia – pracy zarobkowej.

*Renata Stachura*

Z TOBĄ LUB BEZ CIEBIE.  
MATKA I CÓRKA W TWÓRCZOŚCI ELIZY ORZESZKOWEJ

(summary)

The paper examines the family relationships between two women: a mother and her adult daughter which were shown in the novels and short stories of Eliza Orzeszkowa. The author tries to reconstruct Orzeszkowa's approach this problem in the context of her biography and public utterances. The paper explains her understanding of mother's and father's function in family and shows the typical patterns of mother's behaviour which harm a daughter.